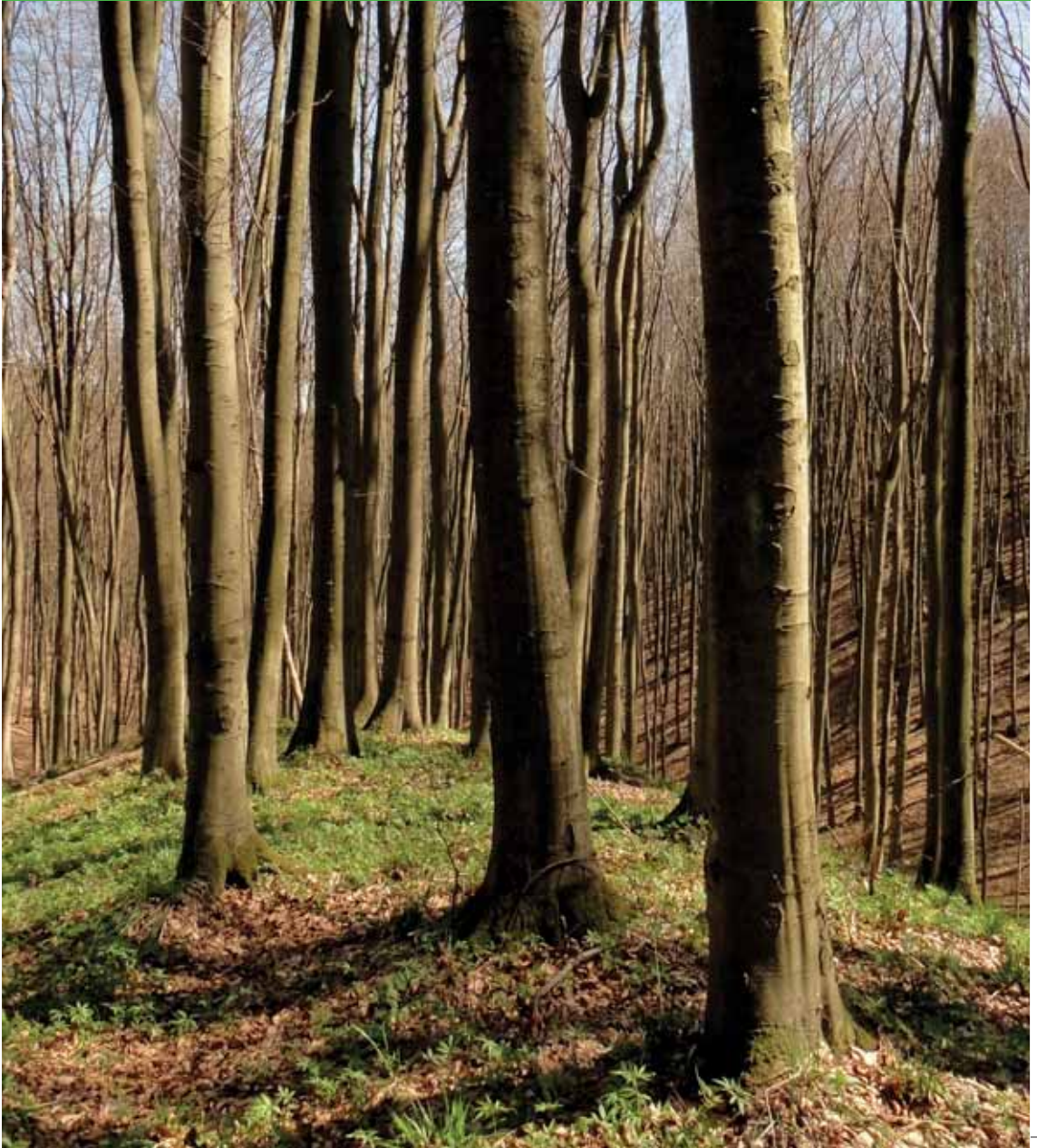


GAWRON



przyroda - przygoda - podróże NR 1/12 (62)
kwartalnik Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych



Drodzy Czytelnicy!

Pierwszy, tegoroczny numer *Gawrona* ukazuje się w nieco zmienionej szacie graficznej. Począwszy od tego roku chcielibyśmy kolorystyką każdego następnego wydania nawiązywać do pory, w której dany numer się ukazuje.

Polski wschód to ziemia fascynująca zarówno z przyrodniczego jak i kulturowego punktu widzenia – więcej na ten temat zainteresowany Czytelnik znajdzie w artykule koleżanki z Kaszubskiego Parku Krajobrazowego. O badaniach nad rozmieszczeniem nietoperzy oraz ich ochronie szeroko piszą pracownicy Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi”.

Bioróżnorodność jezior przybrzeżnych Słowińskiego Parku Narodowego to temat kolejnego artykułu, z którym koniecznie zapoznać się powinny osoby zainteresowane ekosystemami wodnym naszego regionu. Nie zabraknie również „ptasiego” artykułu – zainteresowany obserwator ptaków może się zapoznać z sytuacją populacji zimorodka w Zaborskim Parku Krajobrazowym.

Klosnowo to miejscowość, o której słyszało niewiele osób, a jest co tam zobaczyć – stara wyluszcarnia nasion – więcej interesujących informacji (i archiwalnych zdjęć) na temat tego obiektu w artykule kolegi z Nadleśnictwa Rytel.

Edukacja to ważna działalność parków krajobrazowych – w „Gawronie” piszemy o tym, jak poznawać przyrodę w okolicach Zielonej Szkoły w Schodnie. W niniejszym numerze zamieszczamy również zdjęcia autorów nagrodzonych w konkursie fotograficznym pod tytułem „Drzewa Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego”.

Redakcja

Zdjęcie na okładce: (str:1) *Buczyna w leśnictwie Cisowa*
(str:4) *Odnożyca jesionowa (Ramalina fraxinea)*

fot. Dariusz Ożarowski

ISSN: 1640-2103
nr 1 (62) 2012
NAKLAD 1300 egz.

KWARTALNIK POMORSKIEGO ZESPOŁU PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH
WYDAWNICTWO BEZPŁATNE, AUTORZY NIE OTRZYMUJĄ HONORARIÓW

WYDAWCA: POMORSKI ZESPÓŁ PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH W SŁUPSKU
ODDZIAŁ ZESPOŁU W GDAŃSKU – TRÓJMIEJSKI PARK KRAJOBRAZOWY
UL. POLANKI 51, 80-308 GDAŃSK
tel./fax 58 552 34 68
e-mail: tpk@pomrskieparki.pl
www.tpkgdansk.pl

REDAKCJA: DARIUSZ OŻAROWSKI, DARIUSZ PODBERESKI
REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ADIUSTACJI, SKRACANIA ARTYKUŁÓW, ZMIANY TYTUŁÓW

SKŁAD I DRUK: Studio Graficzne Piotr Kurasiak, www.kurasiak.com, tel. +48 605 543 122

GAWRONA MOŻESZ OTRZYMAĆ W:

- 1) SIEDZIBIE TRÓJMIEJSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO
- 2) CENTRUM INFORMACJI I EDUKACJI EKOLOGICZNEJ W GDAŃSKU, UL. STRAGANIARSKA 24/27, 80-837 GDAŃSK
- 3) ZIELONYCH SZKOŁACH W SCHODNIE I SZYMBARKU
- 4) DYREKCJACH PARKÓW NARODOWYCH ORAZ W POSZCZEGÓLNYCH ODDZIAŁACH PZPK
- 5) PRZESYŁAJĄC KOPERTĘ B5 ZE ZNACZKIEM NA ADRES TPK

Spis treści

1.	Konkurs fotograficzny „Drzewa Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego”	4
2.	Podróż na wschód	7
3.	Nietoperze w Parku Krajobrazowym „Dolina Słupi”	11
4.	Jezióra przybrzeżne w Słowińskim Parku Narodowym	16
5.	Ścieżki przyrodniczo-edukacyjne w okolicy Zielonej Szkoły w Schodnie	21
6.	Zimorodek w Zaborskim Parku Krajobrazowym.....	25
7.	Wyłuszcarnia nasion w Klosnowie – miejsce, które watro zobaczyć	29
8.	Organizujemy wakacyjny pobyt polskich dzieci i młodzieży z Syberii	33



**Trójmiejski
Park Krajobrazowy**

Konkurs fotograficzny „Drzewa Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego”

tekst – Dariusz Ożarowski

Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych
Oddział w Gdańsku – Trójmiejski Park Krajobrazowy

Pod koniec zeszłego roku rozstrzygnięto, ogłoszony przez Trójmiejski Park Krajobrazowy, konkurs fotograficzny, którego głównymi bohaterami były parkowe drzewa. Mimo, że przeszło 90% naszego parku pokrywają drzewostany i wydawałoby się, że nietrudno będzie spełnić podstawowy warunek konkursu, to ciekawe pokazanie takich obiektów jak drzewa wymagało zapewne od uczestników zaangażowania czasu, wysiłku i „tego czegoś” – zmysłu fotografa.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem – nadesłano przeszło 100 prac. Charakterystyczna była duża rozpiętość wiekowa uczestników – od uczniów szkoły podstawowej, po słuchaczy Uniwersytetu III Wieku. W tym roku po raz pierwszy nadesłali swoje zdjęcia autorzy spoza naszego województwa. Wśród wyróżnionych znalazł się, między innymi, pan Mirosław Kruk z Krakowa.

Nagrody konkursowe (lornetki i wydawnictwa albumowe) zostały ufundowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Jury konkursu po burzliwych obradach postanowiło przyznać nagrody następującym autorom:

1. Ewa Kosecka-Judin
2. Antonina Kowalczuk
3. Jarosław Kalinowski
3. Jakub Sulej (wydawnictwo albumowe)

Przyznano także cztery wyróżnienia.



Wyróżnienie: Roman Nowicki

Wydawnictwa albumowe otrzymali:

Jolanta Dybizbańska-Kukuryk

Mikołaj Grzędzicki

Roman Nowicki

Mirosław Kruk

Zapraszamy jednocześnie do udziału w przyszłorocznej edycji konkursu. W związku z Uchwałą Sejmiku Pomorskiego rok 2012 będzie Rokiem Krajobrazów Pomorza i dlatego tematem przewodnim naszego konkursu będzie krajobraz Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.



Miejsce II: Antonina Kowalczuk



Miejsce I: Ewa Kosecka-Judin



Miejsce III: Jarosław Kalinowski



Miejsce III: Jakub Suleja

Podróż na wschód

tekst i zdjęcia – **Kasia Sikorska**

*Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych
Oddział w Kartuzach – Kaszubski Park Krajobrazowy*

O Hrubieszowie po raz pierwszy usłyszałam w liceum, przy okazji lekcji o transporcie kolejowym i Linii Hutniczo-Szerokotorowej. Później było długo, długo nic... aż do momentu prezentacji mojego kolegi na studiach. Podczas ćwiczeń z geografii społecznej przedstawił on „ostatnie miasto na wschód Polski”. Dla

tak egzotycznie, że stały się impulsem do tego, aby zaplanować i odbyć moją „podróż na wschód”.

Po całej nocy spędzonej w pociągu, przesiadłam się do autobusu i jechałam jeszcze około godziny. Pierwszą różnicą, którą zauważyłam podczas jazdy auto-



Cerkiew prawosławna p.w. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny

mnie – jako mieszkanki północy – opowieść o mieście, które swoją powierzchnią prawie dorównuje Słupskowi, a liczbą mieszkańców może konkurować jedynie z Kartuzami oraz różnice kulturowe, architektoniczne i klimatyczne brzmiały

busem był prawie zupełny brak zakrętów! Na trasie z Chełma do Hrubieszowa przez ok. 30 km jest tylko jeden łagodny zakręt (oznaczony znakiem ostrzegawczym). Dla mieszkańca Kaszub różnica jest znaczna!

I wreszcie dojechałam... Już na pierwszym rzucie oka zobaczyłam dlaczego przy tak dużej powierzchni mieszka tutaj tak mało ludzi – przedmieścia to w większości pola uprawne obsiane burakami cukrowymi i pszenicą – mieszkańcy wykorzystują w ten sposób dobrodziejstwa czarnoziemu.

W centrum miasta szerokie ulice, przestrzeń nieograniczona wysokością i zwartą zabudową – w takiej perspektywie nawet samochody jadące ulicą wydają się poruszać wolniej. Do tego uderzający upał – wszystko to rysowało obraz spokoju, ciszy i jakoś tak wolniej biegnącego czasu.

Z każdym przemierzonym krokiem dostrzegałam to, jak bardzo Hrubieszów różny jest od miast na północy Polski. Nie ma tu budynków z czerwonej cegły (poza koszarami wojskowymi) i prawie

wszystko nawiązuje tu do sztuki wschodu. Uwagę przyciągają cerkwie, szczególnie jedna z nich, która znajduje się w samym centrum Hrubieszowa – wygląda jak żywcem przeniesiona z bajki, ma aż 13 kopuł (unikat, jedyna taka w Polsce). Prawosławna msza, która się tam odbywa opatrzona pięknymi śpiewami, ikonostasem i donośnym głosem popa jest tym bardziej niesamowita, iż odbywa się 50 metrów od katolickiego, barokowego kościoła, który stoi po drugiej stronie ulicy.

Gdzieś niedaleko była tu również żydowska synagoga, po której niestety nie ma śladu. Jedyną pozostałością po obecności Żydów są należące do nich niegdyś kamienice oraz kirkut z pomnikiem „Ściana Pamięci”. Stąd Hrubieszów nazywany jest miastem trzech kultur.



Pomnik „Ściana Pamięci” na cmentarzu żydowskim

Kulturowy tygiel, jakim przed wojną było miasto odcisnął się na dzisiejszym wizerunku tego miejsca. Dookoła zadziwiająco małe drewniane domki i piękne dworki (w jednym z nich urodził się Bolesław Prus) oraz tocząca leniwie swoje wody rzeka Huczwa. Wizyta na miejskim targowisku była jak wyjazd za granicę – dominowały tam osoby o złotych uśmiechach i śpiewnym akcentem zachęcające do kupna ukraińskich wyrobów.

zjawisko. Wiedząc, że rzeka jest granicą państwa, po raz kolejny uświadomiłam sobie, że dla natury takie granice nie istnieją.

Nieopodal, na wysokiej nadbużańskiej skarpie rozpościera się rozległe plateau – jest to najprawdopodobniej pozostałość po największym z wczesnośredniowiecznych Grodów Czerwieńskich – Wołyniu. To właśnie tutaj Bolesław



Dom, w którym urodził się Bolesław Prus

Wycieczka poza miasto, nad graniczną Bug to wyprawa „w step szeroki”. Gdy osiągnęłam krawędź doliny Bugu, roztoczyła się przede mną ogromna perspektywa niezwykle żyznej, przebogatej w roślinność doliny rzecznej. Świadomość faktu, iż gdzieś koło mnie rosną typowe dla stepów trawy, a spod nóg być może ucieknie mi mały suseł, sprawiła, iż patrzyłam na ten świat jak na egzotyczne

staw Chrobry przeprowił się przez Bug i stoczył zwycięską bitwę z Jarosławem Mądrym podczas swojej wyprawy na Kijów w 1018 roku.

Stąd blisko także do pięknego wąwozu lessowego oraz drugiego grodziska położonego nieopodal ujścia Huczwy do Bugu. Uwagę również zwracają polskie i ukraińskie słupy graniczne. Jeżeli spędzimy na Wołyniu dłuższą chwilę to

mamy szansę na zobaczenie efektownej sceny przejazdu baaardzo długiego pociągu towarowego (ponad 50 wagonów!) ciągniętego przez legendarne „Gagariny”. Towarzyszy temu wpiery pomruk dalekiego jeszcze pociągu, później zaś miarowy stukot żelaznych kół przetaczających się po moście granicznym.

Ciekawostką jest fakt, że cała ta szeroka na kilka kilometrów dolina jest cyklicznie zalewana i zmienia się w olbrzymie, dzikie rozlewisko, gdzieniegdzie znaczone kępami drzew i krzewów. Nany rzeczne w połączeniu ze sprzyjającym klimatem sprawiają, iż przyroda po ustąpieniu wód dosłownie tu eksploduje. W upalny wiosenny dzień naprawdę można tu poczuć się jak na dalekich stepach.

Hrubieszów i jego okolice są magiczne. Miasto przyciąga swoją odmiennością, tym, że jest daleko, że jest takie nieodkryte, tajemnicze i pełne kontrastu różnych kultur. Jest zarazem bardzo „kresowe” – tak bardzo, że aż dziw bierze, iż przed wojną leżało w centrum Polski...



W stepie szerokim...

Nietoperze w Parku Krajobrazowym „Dolina Słupi”

tekst – Elwira Ahmad, Józef Wysiński

Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych
Oddział w Słupsku – Park Krajobrazowy „Dolina Słupi”

Od zawsze ludzi fascynowała zdolność latania i duże zainteresowanie wzbudzały organizmy, które ją opanowały. Ze szczególną uwagą przyglądano się ptakom, szeroko rozpowszechnionej grupie kręgowców. Ich ogromne bogactwo i różnorodność, a także różnorodność zachowań do teraz stanowią niewyczer-

całej Europy i włączenie go do sieci Natura 2000 jako obszar specjalnej ochrony ptaków „Dolina Słupi” PLB 220002. Znacznie mniej uwagi poświęcano innej, równie interesującej, grupie zwierząt, która dzięki obecności błoniastych skrzydeł posiadała umiejętność aktywnego lotu – nietoperzom.



Zimujący gacek brunatny

foto. Archiwum PK „Dolina Słupi”

palne źródło badań naukowych i opracowań. Nic dziwnego, że skład ornitofauny na terenie Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi” już wiele lat temu został dość dobrze rozpoznany, co więcej, pozwolił na uznanie tego terenu za ważny w skali

Z pewnością trudniej jest je zaobserwować, ponieważ należą do organizmów, których aktywność wzrasta się o zmroku. Znakomitym przystosowaniem, umożliwiającym poruszanie się w ciemności, jest dobrze wykształcona echoloka-

cja. Polega ona na emisji niesłyszalnych dla ludzkiego ucha dźwięków (o wysokiej częstotliwości), a gdy te odbijają się od przeszkód – ich nasłuchiowaniu. Nietopery należą do pospolicie występujących organizmów, wiele gatunków przystosowało się do życia obok człowieka. Wydawać by się mogło, że oprócz naturalnych wrogów (np. sowy, kuny) niewiele im zagraża, jednak największe niebezpieczeństwo niesie ze sobą działalność ludzka, np. wycinanie starych, dziuplastych drzew, uszczelnianie domów, likwidacja zimowych schronień, stosowanie trują-

rody „Salamandra” w ramach zainicjowanego po 2004 r. projektu pt. „Czynna ochrona nietoperzy”. Wszystkie prace wykonywane są pod nadzorem i opieką merytoryczną dr. Mateusza Ciechanowskiego. Podstawą wszelkich działań było rozpoznanie rozmieszczenia i składu gatunkowego występujących tu nietoperzy – letnie, w oparciu o przeprowadzone odłowy w sieci połączone z nasłuchami detektorowymi oraz zimowe – na podstawie kontroli miejsc hibernacji. Inwentaryzacje te kontynuowane są obecnie na terenie otuliny.



Zimujący mopek

fot. Józef Wyśiński

cych środków w rolnictwie itp. W Polsce wszystkie gatunki podlegają ochronie ścisłej i wymagają ochrony czynnej. Potrzeba ta na terenie naszego Parku realizowana jest we współpracy z chiropterologami z Uniwersytetu Gdańskiego i Polskiego Towarzystwa Ochrony Przy-

Letnia populacja nietoperzy w Parku reprezentowana jest przez 9 gatunków należących do jednej rodziny – mroczkowatych, są to: borowiec wielki (*Nyctalus noctula*), gacek brunatny (*Plecotus auritus*), karliki: większy (*Pipistrellus nathusii*), drobny (*Pipistrellus pygmaeus*) i ma-

lutki (*Pipistrellus pipistrellus*), mroczek późny (*Eptesicus serotinus*), nocek łydkowłosy (*Myotis dasycneme*), nocek Natterera (*Myotis nattereri*) oraz nocek rudy (*Myotis daubentonii*). Dysponując danymi o rozmieszczeniu nietoperzy możliwe było stworzenie im dodatkowych miejsc do bezpiecznego odbywania rozrodu. W tym celu rozwieszono łącznie ponad 240 skrzynek rozrodczych, w których, najczęściej zgrupowane w kolonie rozrodcze, samice rodzą i wychowują młode (jedna samica z reguły jedno młode). Kontrola skrzynek odbywa się w miesiącach letnich i dostarcza cennych danych na temat stanu populacji poszczególnych gatunków. W toku prowadzonych badań pojawiają się nowe informacje dotyczące składu gatunkowego tych ssaków. Dla przykładu niemałym zaskoczeniem było stwierdzenie podczas ostatniej inwentaryzacji letniej (otulina) karmiących samic

mopka (*Barbastella barbastellus*) i boro-wiaczka (*Nyctalus leisleri*). Jesienią nietoperze przemierzają często znaczne odległości w poszukiwaniu dogodnych miejsc do przezimowania.

Zima to mało aktywny okres w życiu tych ssaków w naszym klimacie. Z powodu braku pożywienia, które stanowią głównie owady, nietoperze zapadają w stan hibernacji. Objawia się on znacznym spowolnieniem procesów życiowych, obniżeniu ulega temperatura ciała – nietoperz „śpi”. W tym momencie ponownie ogromnym zagrożeniem jest człowiek. Niewłaściwe zachowanie, powodujące przebudzenie nietoperzy, może doprowadzić do znacznego zużycia zgromadzonej energii, a w skrajnych przypadkach do śmierci. Stąd ważne by nie niepokoić tych bezbronnych zwierząt w tak newralgicznym dla nich okresie. Również i te aspekty są brane pod uwa-



Hydrofornia – zimowisko nietoperzy

fol. Archiwum PK „Dolina Stupi”

gę w planowaniu czynnej ochrony. Aby umożliwić im spokojne zimowanie pracownicy Parku zadbali o odpowiednie przystosowanie stwierdzonych, bądź potencjalnych zimowisk.

Dokonano adaptacji i remontu wielu starych piwnic. Wśród nich, dobre wa-

cele „mieszkalne” polegała na wymianie drzwi wejściowych i przyklejeniu cegieł dziurawek. Te drobne zabiegi przyniosły duże korzyści, ponieważ hydrofornia stanowi obecnie jedno z najliczniej zajmowanych zimowisk.



Zimowa kontrola studni

fol. Archiwum PK „Dolina Stupi”

runki występowania nietoperze znajdują w wolnostojących piwnicach typu „ziemianka”. Na szczególną uwagę zasługuje przystosowanie tunelu, znajdującego się pod dawną linią kolejową, tuż przy jeziorze lobeliowym. Wejście do tunelu z jednej strony zostało zakratowane, z drugiej natomiast zamurowane. Pomyślowym elementem wyposażenia są cegły dziurawki, stanowiące dodatkowe ukrycia i tym samym podnoszące atrakcyjność zimowiska. Wizualnie ciekawym obiektem jest hydrofornia, usytuowana na terenie otuliny Parku. Jej adaptacja na

Każdej zimy dokonywana jest kontrola łącznie ponad 30 miejsc, w których hibernują nietoperze. Bywa, że wymaga ona od zainteresowanych wiele wysiłku. Czasem należy zajrzeć do głębokiej studni, co czyni osoba z odpowiednimi uprawnieniami i przy użyciu specjalistycznego sprzętu (liny itp.). Niekiedy trzeba bardzo wyczuć wzrok, ponieważ ssaki te często sprytnie lokują się w bardzo niepozornych miejscach, jak np.: w drobnych szczelinach, wnękach, za odchodzącymi od piwnicznych ścian tynkami – tam gdzie jest bezpiecznie

i oczywiście „przyjemnie”. Łącznie zimą stwierdzono występowanie 5 gatunków. Do najczęstszych należą gacek brunatny i nocek Natterera. Bardzo cennym składnikiem zimującej chiropterofauny jest mopek, gatunek uwzględniony w Załączniku II Dyrektywy Siedliskowej. Na przestrzeni lat udział procentowy poszczególnych gatunków zimujących nietoperzy wygląda podobnie, fluktuacjom ulegają ich liczebności. Tegoroczna spóźniona i ostra zima okazała się zaskoczeniem nie tylko dla nas, ale także dla tych drobnych zwierząt. Na podstawie przeprowadzonych kontroli zaobserwowano spadek ich liczebności w stosunku do lat poprzednich. Stan ten może być efektem ukrycia się nietoperzy w niedostępne miejsca, a tym samym nie odnotowania ich obecności.

Dla ochrony nietoperzy ważną kwestią stanowią również sygnały ludzi za-

niepokojonych przypadkowym pojawieniem się tych zwierząt, czasami mogących powodować pewne uciążliwości. Wówczas podejmowane są interwencje przez osoby do tego upoważnione. Natychmiastowe reakcje zapewniają przemieszczenie nietoperzy w bezpieczne miejsce, jak również zadowolenie wśród zgłaszających problem.

Należy pamiętać, że istotnym elementem, trafiającym w główne źródło zagrożeń, jest prowadzenie edukacji ekologicznej w tym zakresie. Dopiero zmiana sposobu postrzegania nietoperzy jako złowrogich stworzeń, odkrycie tajników ich zdumiewającego życia, uzmysłowienie doniosłości roli jako organizmów bardzo pożytecznych, a przede wszystkim wyzbycie się głęboko zakorzenionego lęku przed nimi, pozwoli polubić te latające „stworki” i w konsekwencji zapewni skuteczną ochronę.



Wolnostojąca piwnica typu „ziemiańska”

fot. Elwira Ahmad

Jeziora przybrzeżne w Słowińskim Parku Narodowym

*tekst – Małgorzata Braun – specjalista ds. ochrony przyrody
Łukasz Czajkowski – p.o. konserwatora obwodu ochronnego wodnego Gardno
Słowiński Park Narodowy*

Powstanie jezior na terenie SPN to wynik działania ostatniego zlodowacenia, działalności wód powierzchniowych, oraz, jak się okazuje w świetle badań geologicznych, znaczących zmian poziomu morza. W okresie ubiegłych 8 tys. lat wody morskie zdążyły dwukrotnie znacznie podnieść swój poziom, w międzyczasie cofając się nawet o około 40-

morskiej, która stopniowo została odcięta przez tworzącą się pod wpływem działania morza piaszczystą mierzeję. Jezioro Gardno powstało w zagłębieniu terenu i zostało wypełnione wodą z topniejącego lodowca, wycofującego się z niziny Gardneńsko-Łebskiej, a wody Jeziora Dołgie Małe wypełniły zagłębienie niecki deflacyjnej.



Szuwary oczeretowe na jeziorze Gardno

fot. Łukasz Czajkowski

50 km od linii wyznaczającej dzisiejszy przebieg brzegu morskiego. Historia powstania przybrzeżnych jezior Słowińskiego Parku Narodowego jest różna. Łebsko i Dołgie Wielkie powstało z zatoki

Jeziora: Gardno i Łebsko położone są w strefie przyujściowej rzek. Przez Gardno przepływa rzeka Łupawa, a przez Łebsko rzeka Łeba. Jest to bardzo dynamiczny ekosystem, w którym zderzają się dwa

środowiska wodne: zasolone i słodkowodne. W czasie tzw. cofki wlewa się tu woda morska i nanoszony jest w misę jeziorną piaszczysty materiał z erozji nadbrzeżnych wydmy. Pod wpływem słonawych wód na południowo-wschodnim brzegu jeziora Łebsko oraz przy północno-zachodnim brzegu jeziora Gardno wykształciły się bardzo rzadkie na wybrzeżu słonolubne zbiorowiska roślinne m.in. z muchotrzewem solniskowym, mlecznikiem nadmorskim, świbką morską.

Proces wypłykania misy jeziora Gardno w północno-wschodniej części m.in. w wyniku odprowadzania wód z przepompowni odwadniającej okoliczne łąki niosących duży ładunek biogenów, doprowadził do oddzielenia na płyciźnie pasem szuwaru trzcinowego w latach 80-

nika, który nazywany jest Rewirem lub jeziorem Smołdzińskim. Jezioro Gardno na mapach z XVII w. jest dużym zbiornikiem, z którego w wyniku dynamicznych procesów brzegowych, formowania się mierzei i przesuwanego się łańcucha wydmy w kierunku południowo-wschodnim powstały dwa małe jeziora: Dołgie Małe i Dołgie Wielkie. Nie mają one połączenia z morzem. Praktycznie brak połączenia z siecią wód powierzchniowych powoduje, że liczba gatunków ryb zasiedlająca te zbiorniki jest znacznie uboższa. Dla przykładu w wodach jeziora Dołgie Wielkie stwierdza się występowanie 13 gatunków ryb, w jeziorze Dołgie Małe liczba ta nie przekracza dziesięciu, natomiast w jeziorach Gardno i Łebsko stwierdzono ok. 50 gatunków.



Jezioro Dołgie Małe

fot. Łukasz Ciżmowski

tych XX w. zatoki i w konsekwencji doprowadził do powstania nowego zbior-

Słonawa woda jezior determinuje skład gatunkowy organizmów, które

w celu przystosowania się do specyficznych warunków siedliskowych wykształciły szereg mechanizmów chroniących je przed zagrożeniem wynikającym głównie ze stale zmieniającego się poziomu

ków zostało zamieszczonych w II załączniku do dyrektywy siedliskowej, są to: alosa, boleń, ciosa, koza, łosoś atlantycki, piskorz, różanka oraz 3 gatunki minogów: morski, rzeczny i strumieniowy.



Jezioro Dołgie Wielkie

fol. Małgorzata Braun

zasolenia wody. Część gatunków, najbardziej mobilnych podejmuje stale wędrówki pozostając w strefie tolerowanego zasolenia. Te, które nie posiadają zdolności do szybkiego przemieszczania się, wykształciły mechanizm obronny zwany osmoregulacją, który polega na zdolności do zachowania właściwego stężenia jonów wewnątrz organizmu bez względu na warunki panujące w ich otoczeniu. Dzięki specyficznym warunkom siedliskowym, bogactwo form życia zaskakuje liczbą stwierdzonych gatunków. Dotyczy to zwłaszcza świata ryb, których jak stwierdzono wcześniej występuje tu ponad 50 gatunków, z tego siedem gatun-

Spora grupa ryb oraz minogi przez większą część życia, w formie dorosłej, spędzają w morzu, jednak do rozrodu mogą przystąpić jedynie w górnych odcinkach rzek (ryby wędrowne: łosoś atlantycki, troć wędrowną) lub w wysłodzonych wodach jezior przybrzeżnych (ryby półwędrowne: ciosa, certa, sieja wędrowną, parposz). Oryginalną strategią rozrodu wyróżnia się także węgorz europejski, który z kolei z jezior naszego kontynentu wędruje na tarło do Morza Sargasowego u wybrzeży Ameryki Północnej.

Jeziora Parku oprócz Dołgiego Małego są eutroficzne, co oznacza że zawierają

dużą ilość materii organicznej, bogatej w związki azotu i fosforu przyspieszające zarastanie i wypływanie zbiorników. Muł jeziorny, tworzony z materii nano-szonej z wodami rzek, jak i powstały z rozkładu organizmów, w wyniku mieszania się wód jeziora powoduje, że woda jest mało przezroczysta i najczęściej nie przekracza 0,5-1 m przy średniej głębokości jeziora Gardno 1,3 m, a jeziora Łebsko 1,6 m. Latem zielonkawy kolor toni wodnej nadają glony. Brzegi jezior są grząskie i trudno dostępne. Dominuje na nich dość uboga gatunkowo roślinność bagienna i szuwarowa torfowisk niskich, która z czasem, wraz ze wzrostem zamulenia płyczn przesuwają swoją strefę występowania ku środkowi jeziora. Największe powierzchnie zajmuje kilkadziesiąt- lub nawet kilkusetmetrowej szerokości pas trzciny, w toni jeziora, na płycznach, można zauważyć duże ciem-

nozielone skupiska oczeretu jeziornego. Poza tym mniejsze powierzchnie zajmują roślinność szuwarowa tworzona przez zbiorowiska: pałki szerokolistnej, manny mielec, skrzypu bagiennego, jeżogłówki gałęzistej, a w miejscach największego zasolenia, związanego z wlewami wody morskiej występują słonolubne szuwar-y z oczeretem Tabernamontana i sitowcem nadmorskim. W toni wodnej unosi się roślinność podwodna, najliczniej reprezentowane są rdestnice: przeszyta, połyskująca, kędzierzawa, wywłócznik kłosowy czy rogatek sztywny. W spokojnych zatoczkach pomiędzy wysokimi szuwarami obecne są rośliny o pływających liściach: grzybienie białe, grzybienie północne, grąziel żółty. Szczególnie cenne pod względem roślinności jest jezioro Dołgie Wielkie, gdzie pomimo dużej żyzności i małej przezroczystości wody latem występują charakterystyczne ro-



Jezioro Łebsko

fot. Piotr Mizancew

śliny dla jezior lobeliowych takie jak: brzeżyca jednokwiatowa i wywłócznik skrętoległy. Przy południowym brzegu wykształciło się torfowisko przejściowe, a roślinność szuwarową tworzą głównie rozległe płyty oczeretu jeziornego. Północny brzeg jeziora jest piaszczysty, bez roślinności szuwarowej. Wody jeziora Dołgie Małe są natomiast lekko zakwaszone i posiadają cechy jeziora dystroficznego co jest przyczyną słabo rozwiniętej roślinności szuwarowej.

Największe jeziora Parku Gardno i Łebsko (największe jezioro na Pomorzu) wraz z polderami są ważną ostoją ptactwa wodno-błotnego. Znaczne ich koncentracje stały się podstawą do wpisania SPN na listę obszarów wodno-błotnych konwencji Ramsarskiej. Ekosystemy te posiada-



Samica ohara z pisklętami – sporadycznie lęgowy gatunek na jeziorach SPN
fot. Andrzej Kośmicki

ją bardzo duży walor krajobrazowy. Są to obszary należące do jednych z najatrakcyjniejszych terenów w Polsce, które łączą w sobie cenne elementy przyrody ożywionej i nieożywionej (morze, jeziora, plaża, ustabilizowane i ruchome wydmy, lasy i obiekty kultury materialnej).



Nurogęś – gatunek lęgowy na przybrzeżnych jeziorach

fot. Andrzej Kośmicki

Ścieżki przyrodniczo-edukacyjne w okolicy Zielonej Szkoły w Schodnie

tekst – *Katarzyna Węsierska*

*Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych
Oddział w Kościerzynie – Wdzydzki Park Krajobrazowy*

W pobliżu Zielonej Szkoły w Schodnie, placówki edukacyjnej Wdzydzkiego Parku

przyrody to tylko niektóre z atrakcji ścieżki. Wycieczkę rozpoczynamy przy Zielo-



Jeziro Schodno

fol. Archiwum Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego

Krajobrazowego, wytyczono dwie pieszce ścieżki przyrodniczo-edukacyjne.

Pierwsza z nich przebiega wokół jeziora Schodno i oznakowana jest kolorem czarnym. Jej długość wynosi 8 km, znajduje się na niej 9 przystanków z tablicami edukacyjnymi, ławki i platforma widokowa do obserwacji ptactwa wodno-błotnego. Ścieżka prowadzi wokół jeziora Schodno i Jezierzno – części planowanego rezerwatu przyrody „Dolina Wdy i Trzebiochy”. Torfowiskowy użytek ekologiczny i pomnik

nej Szkole w Schodnie, a następnie schodzimy nad jezioro Schodno, które mijamy z zachodniej strony. Przechodzimy most na rzece Wdzie. Wda jest miejscem tarła szczególnie cennej dla parku endemicznej odmiany troci jeziorowej z jeziora Wdzydze (tzw. troci wdzydzkiej). Drugą rzeką, gdzie odbywa się jesienne tarło troci jest Trzebiocha. Z tego też względu doliny obu rzek, wraz z jeziorami, przez które przepływają, planuje się objąć ochroną rezerwatową.

Idąc brzegiem jeziora docieramy do platformy widokowej. To doskonałe miejsce do przeprowadzania obserwacji ornitologicznych licznych gatunków ptactwa wodnego bytującego na jeziorze Schodno. Zobaczymy tu łabędzie nieme, kaczki krzyżówki, perkozy i wiele innych gatunków. Na nadbrzeżnych drzewach rozwieszane są budki lęgowe dla gągołów i nurogęsi.

Strome zbocza na północnym brzegu jeziora Schodno porastają okazałe bory sosnowe. Pełnią one funkcję wodochronną, chroniąc zbiornik wodny przed szkodliwym wpływem otoczenia, przede wszystkim działalnością człowieka. Część drzewostanu została wyznaczona jako wyłączony drzewostan nasienny. Są to dorodne 150-letnie sosny, z których pozyskuje się materiał nasienny do odnowień okolicznych lasów. W połowie trasy dochodzimy do okazałego dębu szypułkowego – pomnika przyrody.

Ponownie przekraczamy rzekę Wdę i docieramy do dwóch śródleśnych oczek wodnych – użytku ekologicznego „Wesków Bagna”. Dystroficzne jeziorzeczko zarasta od brzegów pło, czyli kożuch roślin torfowiskowych. Na okrajkach oczek oraz na unoszącym się na wodzie ple, znajdziemy gatunki roślin związanych z tym wybitnie ubogim w związki pokarmowe podłożem. Taką rośliną jest owadożerna rosiczka, która niedobory pokarmo-

we uzupełnia chwytając zwabione owady.

Wracając do Schodna, możemy zejść w prawo nad jezioro Schodno. W miejscu gdzie rzeka Wda uchodzi z jeziora ustawiono ławkę oraz tablice opisujące życie w jeziorze i rzece. Po odpoczynku nad jeziorem, wracamy drogą do Zielonej Szkoły.



Warsztaty z edukacji ekologicznej na ścieżce „Życie lasu wokół remizy”
fot. Archiwum Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego

Druga ścieżka przyrodnicza, „Życie lasu wokół remizy”, liczy 3 kilometry. Znajduje się na niej 9 przystanków z tablicami i grammi dydaktycznymi, ławką i kładką dydaktyczną na torfowisku „Żabińskich Błoto”. Oznakowana jest charak-

terystycznymi strzałkami kierunkowymi. Ścieżka rozpoczyna się niedaleko Zielonej Szkoły przy drodze ze Schodna do Loryńca. Stanowi bazę dydaktyczną w trakcie prowadzonych warsztatów z dziećmi i młodzieżą, ale jest również atrakcyjną propozycją dla turystów odwiedzających Wdzydzki Park Krajobrazowy.

bów (również pasożytniczych) w ekosystemach leśnych, przybliżają budowę wewnętrzną drzew oraz różnorodność nasion. W przygotowanej grze dydaktycznej można również poznać strukturę mrowiska oraz sprawdzić znajomość gatunków różnych zwierząt i roślin.



Kładka dydaktyczna na użytku ekologicznym „Żabińskich Błoto”
 fot. Archiwum Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego

Pierwszym przystankiem jest remiza ptasia założona specjalnie na potrzeby tej ścieżki i prowadzonych w lesie zajęć. Ogrodzony teren, zabezpieczony siatką przed większą zwierzyną, jest obsadzony drzewami i krzewami, które w sezonie kwitnienia i owocowania stanowią źródło pokarmu dla licznych owadów i ściągających za nimi ptaków. Tablice na ścieżce przedstawiają, między innymi, informacje o dokarmianiu zwierzyny leśnej, wiadomości o budowie i roli grzy-

Szczególnie ciekawym przystankiem jest użytek ekologiczny „Żabińskich Błoto” z kładką dydaktyczną pozwalającą obserwować roślinność torfowiskową: mchy torfowce, żurawinę błotną, wełniankę pochwowatą i bagno zwyczajne. To doskonałe miejsce do prowadzenia warsztatów z grupami dzieci i młodzieży.

Ostatnim przystankiem jest hydrofitowa oczyszczalnia ścieków we wsi Schodno. Dzięki wykorzystaniu naturalnych procesów zachodzących na te-



*Samiec cyraneczki – rzadko spotykany gatunek lęgowy jezior dystroficznych w WPK
fot. Dariusz Ożarowski*

renach bagiennych i zdolności roślin do oczyszczania wody z biogenów, oczyszczalnia ta skutecznie oczyszcza dowożone ścieki z okolicznych zabudowań nie stanowiąc obciążenia dla środowiska naturalnego. Ścieżka kończy się przy budynku Zielonej Szkoły.



*Łabędź krzykliwy – gatunek łabędzia zimujący na jeziorach w granicach WPK
fot. Dariusz Ożarowski*

Zimorodek w Zaborskim Parku Krajobrazowym

tekst i zdjęcia – *Beata Waško, Justyna Rymon Lipińska*

Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych

Oddział w Charzykowych – Zaborski Park Krajobrazowy

Zimorodek jest niewielkim ptakiem zasiedlającym brzegi czystych rzek i jezior. Jego kolorowe, jaskrawe ubarwienie wyróżnia go na tle awifauny Polski. Charakterystyczny jest turkusowo-błękitny grzbiet, rdzawy brzuch i piersi, białe podgardle i intensywnie czerwone nogi. Ptak ten żywi się głównie małymi rybami, na które poluje czatując na nisko zwisających nad wodą gałęziach, skąd nurkuje do wody, atakując ofiary. Zimorodek gnieździ się w norkach wygrzebanych w brzegach i skarpach rzek i jezior. Nora o średnicy 5 cm i długości od 40 do 100 cm zakończona jest komorą lęgową wysłaną wypluwkami z ości i łusek ryb.

Do najważniejszych czynników kształtujących liczebność zimorodka, zaliczyć należy obecność odpowiednich siedlisk, czyli jezior i rzek o czystej wodzie oraz zasobnych w pokarm – głównie małych rozmiarów ryby. Istotna jest również dostępność miejsc do zakładania gniazd: nadbrzeżnych skarp, wykrotów i brzegów umożliwiających wykopanie nory. Na liczebność zimorodka wpływ mają także czynniki antropogeniczne, m.in.: zanieczyszczenie wód, zabudowa brzegów oraz intensywna turystyka. Zimorodek, jako gatunek o dość dużej wrażliwości na zmieniające się warunki środowiska przyrodniczego, jest dobrym wskaźnikiem stanu ekosystemów wodnych.



Portret zimorodka

fot. Dariusz Ożarowski

Prace badawcze nad populacją zimorodka na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego prowadził Roman Kucharski w latach 1992-1994 (Kucharski 1998). Odnotowano wówczas 24 stanowiska lęgowe tego ptaka. W 2011 roku badania powtórzono w celu analizy zmian liczebności i rozmieszczenia gatunku, opierając je na tej samej metodyce.

Badania prowadzono w okresie sezonu lęgowego zimorodka. Do kontroli wybrano miejsca potencjalnie spełniające warunki siedliskowe czyli rzeki: Brdę, Chocinę, Kulawę i Zbrzycę oraz brzegi

większym obszarze, m.in. na terenie dzisiejszego Parku Narodowego „Bory Tucholskie”.

Penetracja rzek i jezior odbyła się z kajaka lub pieszo. Na każdym stwierdzonym stanowisku określano stopień zajętości nory, stopień zaawansowania lęgu oraz wielkość zniesienia bądź liczbę piskląt. Podczas obserwacji zwracano też uwagę na obecność dorosłych ptaków, świeże odchody, resztki pokarmu oraz skorupy jaj w pobliżu nory. Przy określaniu liczby par lęgowych nie uwzględniono pojedynczych osobników, których



Nadbrzeżna skarpa z norkami zimorodka w dolinie Chociny

jezior: Charzykowskiego, Somińskiego, Kruszyńskiego, Parzyn, Śluza, Witoczno i Dybrzk. Z inwentaryzacji wyłączono zbiorniki wodne o niskich brzegach, zabagnione i dystroficzne, nie sprzyjające gnieźdzeniu się zimorodka. W latach 1992-1994 obserwacje prowadzono na

obecność zauważono, ale nie odnaleziono ich nor lub gdy ich zachowanie nie wskazywało na przynależność do pary lęgowej. Zimorodki nielęgowe odnotowano na rzekach Chocinie (w pobliżu miejscowości Jonki), na rzece Kłonecznicy oraz na jeziorach Parzyn i Witoczno.

Podczas inwentaryzacji w 2011 roku na terenie ZPK ogółem zaobserwowano 16 zajętych stanowisk lęgowych. Analiza zgromadzonych materiałów wskazuje, że zimorodek na tym terenie jest nielicznym gatunkiem lęgowym. Jego liczebność szacuje się na 4,7 par/100 km², średnie

nie również w roku 2011 (tab. 2). Aż 10 par stwierdzonych w 2011 roku gniazdowało w rewirach, gdzie odnotowano je również w latach 1992-1994.

Poszczególne miejsca gniazdowania zimorodka na terenie ZPK są rozproszone na znacznym obszarze, jednak niektó-

Tabela 1. Średnie zagęszczenie par lęgowych zimorodka w Zaborskim Parku Krajobrazowym w roku 2011 i w latach 1992-1994.

Obszar	2011	1992-1994
Powierzchni ogólnej ZPK	4,7 par/100 km ²	7,7 par/100 km ²
Linia brzegowa jezior	0,4 par/10 km	1,0 par/10 km
Brzegi rzek	2,2 par/10 km	3,8 par/10 km

Tabela 2. Liczba par lęgowych zimorodka na poszczególnych akwenach w Zaborskim Parku Krajobrazowym w 2011 r. i w latach 1992-1994.

Nazwa akwenu	2011	1992-1994
Jezioro		
Charzykowskie	3	5
Płesno	0	1
Śluza	0	1
Karsińskie	0	1
Duże Głuche (k. Laski)	0	1
Małe Głuche (k. Laski)	0	1
Rzeka/Rów		
Chocina	4	3
Brda	4	2
Kulawa	1	2
Zbrzyca	3	3
Kłonecznica	0	2
Czernicki Rów	1	1
Bełczak/Jeleń	nie badano	1
Razem	16	24

zagęszczenie dla biegu rzek wynosi 2,2 par/10 km, a dla jezior 0,4 par/10 km linii brzegowej (tab. 1). Spośród akwenów, w których stwierdzono zajęte stanowiska lęgowe w latach 1992-1994, w sześciu przypadkach potwierdzono ich zasiedle-

re znajdują się w niedużej odległości od siebie, mimo terytorializmu tego gatunku ptaka. Nad jeziorem Charzykowskim oraz na Brdzie na odcinku między jeziorami Witoczno i Płesno ptaki zasiedlają nory w odległości kilkunastu metrów od siebie.

Większość nor lęgowych znajdowała się w pasie brzegowym, w nadbrzeżnych skarpach. Często umiejscowione były nisko nad wodą, między korzeniami, wśród wykrotów, a także w wysokich brzegach rzek. Dwa stanowiska zlokalizowano

Podczas inwentaryzacji w 2011 roku obrączkowano i szacowano wiek dorosłych i młodych ptaków. Dodatkowo zbierano dane biometryczne dorosłych zimorodków, m.in. długość dzioba, skrzydła, sterówek, liczbę sterówek oraz ciężar



Beata Waśko przy obrączkowaniu zimorodka

w nieporośniętych drzewami brzegach – pola uprawnego i łąki śródleśnej, co rzadko się zdarza.

W czasie inwentaryzacji w 2011 roku z ogólnej liczby 19-stu lęgów odnotowano 12, które zakończyły się sukcesem; na czterech spóźnione terminy kontroli nie pozwoliły jednoznacznie potwierdzić sukces lęgowy. Straty w lęgach odnotowano na trzech stanowiskach (16%). Były one spowodowane oberwaniem skarpy oraz drapieżnictwem, prawdopodobnie norki amerykańskiej, którą obserwowano w pobliżu.

ciała. Ogółem zaobrączkowano 82 zimorodki, w tym 68 piskląt i 14 dorosłych. Odnotowano też obecność ptaka zaobrączkowanego jako piskląt w 2010 roku nad rzeką Brdą w Tucholskim Parku Krajobrazowym.

Literatura:

Kucharski R., 1998, *Populacja zimorodka *Alcedo atthis* w Zaborskim Parku Krajobrazowym w latach 1992-1994*, *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*, R. LIV (54), zeszyt 3.

Wyłuszcarnia nasion w Klosnowie – miejsce, które watro zobaczyć

tekst – Piotr Chybowski

specjalista SL. ds. ochrony przyrody, edukacji i turystyki w Nadleśnictwie Ryteł

Niewiele osób wie o istnieniu takich miejsc jak to, zaś ci którzy je zobaczą, przyznają, że jest to miejsce z dużą. Obiekt, o którym mowa znajduje się w Nadleśnictwie Ryteł, na terenie Zaborzkiego Parku Krajobrazowego, w miejscowości Klosnowo, nieopodal Chojnic. Wyłuszcarnia powstała w 1913 roku. Zbudowana została przez Niemców, jed-

stosowano odnawianie lasu nie poprzez sadzenie lecz przez siew, w związku z tym zapotrzebowanie na nasiona było ogromne w stosunku do dzisiejszego, stąd też znaczna moc przerobowa wyłuszcarni. Łuszczone nawet 6 ton szyszek na dobę! Szyszki przyjeżdżały wagonami na bocznicę kolejową.



Wyłuszcarnia nasion

foto. Marcin Leszczyński

nak w skutek wybuchu I wojny światowej pracę z pełną mocą rozpoczęła w 1920 roku. Był to w momencie powstania największy obiekt tego typu na starym kontynencie. W tamtych latach

Przed wybudowaniem wyłuszcarni nie obowiązywała regionalizacja nasienna. Nasiona kupowano i wysiewano nie zważając na obcość pochodzenia. Wiele drzewostanów, ponad stuletnich



Bocznica Kłosowo

fol. Archiwum Nadleśnictwa Rytel



Wagon z szyszkami

fol. Archiwum Nadleśnictwa Rytel

powstało z materiału nasiennego bawarskiego tudzież francuskiego. Mimo, iż drzewa z których pochodziły były z założeń bardzo dorodne, w Borach Tucholskich ewidentnie się nie przyjęły. Posiadają cechy gospodarczo je dyskwalifikujące, przede wszystkim były to krzywizny wielostronne czy powolny wzrost. Wiadomo na przykład, iż niektóre oddziały leśne tworzące dziś Park Narodowy Bory Tucholskie tworzą drzewostany z nasion obcych i nazywane są „francuskim lasem”. One także odróżniają się wyglądem. To właśnie po tych wieloletnich doświadczeniach gospodarujący tu wówczas Niemcy doszli do wniosku, że nadleśnictwa muszą być zaopatrywane

gonami, otrzymywał nasiona z tych właśnie szyszek. Mimo tego, iż nasiona były sprzedawane i przemieszczane przez ich właścicieli, to jednak skala tego zjawiska zmalała. Choć dziś obowiązują bardzo rygorystyczne przepisy dotyczące pochodzenia i wykorzystania nasion drzew leśnych, do stanu tego dochodzono stopniowo.

Większość prac w wyluszczarzni była zmechanizowana dzięki dwóm pracującym w sercu budynku silnikom Diesla o mocy 12 KM. Były to jedne z pierwszych silników Diesla, a do dziś w doskonałym stanie zachował się jeden z nich. Napędzały one przekładniami pasowymi większość urządzeń.



Podsuszanie szyszek

fol. Archiwum Nadleśnictwa Rytel

w materiał nasenny miejscowego pochodzenia. Od początku pracy wyluszczarzni założeniem podstawowym było, aby właściciel szyszek przyjeżdżających wa-

Szyszki przechodziły przez szereg urządzeń by otworzyć się pod wpływem gorącego powietrza uzyskiwanego dzięki spalaniu szyszek już wyluszczo-

nych. Następnie nasiona były oskrzydlane w wielkich bębnach wyposażonych w rzędy szczotek z naturalnego włosia. Wyszuszone, składowano w szklanych butlach w piwnicach obiektu. Dziś obok starej pracuje nowa wyłuszcarnia, z której nasiona wracają zawsze do miejsca pochodzenia.

Obecnie stary budynek wyłuszcarni pełni inną rolę i stanowi obok nowej ciekawy przystanek „Ścieżki edukacyjnej Klosnowo”. W obiekcie prowadzona jest edukacja przyrodniczo-leśna, a liczba osób biorących udział w zajęciach znacznie przekracza tysiąc rocznie. W naszej działalności edukacyjnej ściśle współpracujemy z Zaborskim Parkiem Krajobrazowym, dlatego zachęcamy odwiedzających Park, aby znaleźli chwilę czasu na poznanie charakteru pracy dawnej i dzisiejszej wyłuszcarni.

Obiekt znajduje się w zarządzie Nadleśnictwa Ryteł. Zarówno na ścieżce edukacyjnej, jak i w wyłuszcarni zajęcia edukacyjne prowadzi kierownik Stacji Oceny Nasion Pan Marek Pałaszyński oraz Pani Halina Erdmańska. W ich imieniu zapraszam czytelników do odwiedzenia nas – czy to jedynie by zwiedzić wyłuszcarnię, czy też na dłużej, aby porozmawiać o lesie i przyrodzie.



Przed wyłuszcarnią

fot. Marcin Leszczyński

Organizujemy wakacyjny pobyt polskich dzieci i młodzieży z Syberii



Wierszyna (ros. Вершина) – wieś na Syberii nad rzeką Idą (Ида) położona około 100 kilometrów na północ od Irkucka. Jest to jedno z niewielu miejsc poza granicami Polski, w którym niemal wszyscy mieszkańcy posługują się językiem polskim – są to potomkowie emigrantów głównie z rejonów Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego, którzy osiedlili się tu około 1910 roku. W Wierszynie oraz przyległych wioskach – Dundaj (Дундай), Honzoi (Хонзой) i Naszata (Нашата) – mieszka łącznie około 120 polskich rodzin; wraz z kilkoma rodzinami buriackimi i rosyjskimi jest to około 1000 osób. Działają tu wiejska szkoła (zajęcia prowadzone są w języku polskim), polski drewniany kościółek oraz od 2004 roku Dom Polski, pełniący funkcję domu kultury i miejsca spotkań mieszkańców.

Szanowni Państwo,
w lipcu tego roku organizujemy pobyt w Polsce dla grupy dzieci i młodzieży z Syberii, ze wsi Wierszyna k/Irkucka.

To potomkowie emigrantów, którzy przybyli na Syberię 100 lat temu. Stanowią ewenement wśród innych wieloletnich skupisk polonijnych. Wyróżnia ich fakt, iż do dziś zachowali mowę polską, czyniąc tym samym wieś Wierszynę swoistą enklawą polskości w Rosji.

W wierszyńskiej szkole naucza się języka polskiego, we wiosce znajduje się „Dom Polski”, mieszkańcy pielęgnują polską mowę i polskie tradycje. Wielu młodych ludzi, nad wyraz czujących się Polakami, władających polskim językiem nigdy nie była w ojczyźnie przodków – chcemy im urzeczywistnić to marzenie.

Zwracamy się do Państwa z prośbą o finansowe wsparcie omawianego projektu.

Z góry serdecznie dziękujemy!

Więcej informacji znajdą Państwo na oficjalnej stronie Fundacji

www.frk.com.pl

Adres:

**Fundacja Romualda Koperskiego
ul. Beniowskiego 36/2
80-382 Gdańsk**

**Bank Handlowy w Warszawie S.A.
Konto nr:**

**10 1030 0019 0109 8530 0032 5669
KRS 00003811**



Wjeżdżamy do wioski

fol. Romuald Koperski



Charakterystyczna zabudowa

fol. Romuald Koperski



Nauka to również radość

fot. Romuald Koperski



W trakcie nauki

fot. Romuald Koperski



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO



Biuletyn informacyjny GIEŚ
WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
DZIAŁAŃ SPOŁOZNIA
I OŚWIATY WODNEJ
W GDANSKU

